

Zjazd Nadzwyczajny?

Nadzwyczajny – według słownika PWN to ponadprzeciętny lub rzadko zdarzający się, ale również szczególny, wyjątkowy, niezwykły, nieprzewidziany w programie itd. Przed nami Nadzwyczajny Zjazd Lekarzy i pytanie, na który z tych przymiotników zasłuży on sobie po jego zamknięciu. *Congressus* – zjazd po łacinie brzmi nawet ładniej niż zjazd. Pamiętajmy jednak, że dodatki do słowa zjazd, można zamknąć w szerokim przedziale, od zjazdu partii po zjazd do zajezdni.

Być może nadzwyczajność polega również na zauważeniu zwyczajności i podkreśleniu jej odkrycia, w postaci uchwał nadzwyczajnego zjazdu czy kongresu. Historia odnotowała takie zdarzenia. Aktualny Kodeks Etyki Lekarskiej ma niezaprzeczalnie swoje historyczne znaczenie jako zapis towarzyszących mu w czasie jego powstawania poglądów na zagadnienia etyki lekarskiej. Właśnie to historyczne spojrzenie na kodeks jako opis towarzyszącej mu współczesności, było przesłanką do stanowiska, by dopisać do niego komentarze i nie upierać się przy nowelizacji.

Nie jest przecież odkryciem, że lekarze mogą mieć różne światopoglądy i sympatie polityczne, tak jak społeczeństwo, w którym funkcjonują. Prawdopodobnie tak sympatii politycznych, jak i światopoglądu większość z nas raczej zmieniać nie będzie. Prawo do tej odmienności i wolności gwarantowane jest konstytucyjnie. Z tego względu, śledzący poczynania polityków w obszarze ochrony zdrowia, nie powinniśmy sobie zbyt wiele obiecywać po aktywności lekarzy w staro-nowym składzie, którzy zasiedli aktualnie w senatorskich i sejmowych ławach.

Spróbujmy sobie w tej sytuacji wyobrazić, jakie byłyby następstwa przyjęcia przez Nadzwyczajny Zjazd Lekarzy uchwały, np. na temat aborcji. Na przykład o następującym brzmieniu: demokratyczne społeczeństwo stoi na stanowisku, że każdej jednostce przysługują prawa i wolności przynależne istocie ludzkiej, w tym autonomia prokreacyjna. Rozumie się przez nią prawo do swobodnego podejmowania decyzji dotyczących prokreacji, dokonywanych bez podlegania dyskryminacji, przymusowi czy przemocy.

"Nie jest przecież odkryciem, że lekarze mogą mieć różne światopoglądy i sympatie polityczne, tak jak społeczeństwo w którym funkcjonują. Prawdopodobnie tak sympatii politycznych, jak i światopoglądu większość z nas raczej zmieniać nie będzie. Prawo do tej odmienności i wolności gwarantowane jest konstytucyjnie".

Uzasadnieniem jest to , że każdy obywatel ma prawo do odpowiedniej informacji oraz możliwości korzystania z bezpiecznych, skutecznych i przystępnych finansowo oraz

akceptowanych metod planowania rodziny i dokonywania wyboru spośród nich takich, które nie kolidują z prawem, dotyczącym regulowania płodności, a także możliwością dostępu do odpowiednich usług służby zdrowia, w tym do przerwania niechcianej ciąży. Konferencja ONZ w Kairze na temat Ludności i Rozwoju (1994) zdefiniowała takie stanowisko jako stan pełnego dobrostanu (*well-being*). By podkreślić nadzwyczajność oczywistej oczywistości, że podstawą prokreacji, przy pełnym uznaniu dla zasług *in vitro*, jest stosunek płciowy, należałoby podkreślić, że w nomenklaturze medycznej występuje jeden rodzaj fizjologicznego-prokreacyjnego stosunku płciowego, mianowicie stosunek płci odmiennych. Wszystkie inne relacje płciowe noszą nazwę zbliżeń seksualnych. Medycyna, która dokonała ocen funkcjonowania płciowego człowieka, dzieląc je na fizjologiczne i niefizjologiczne nie może uciekać od ich naukowego opisywania. Nadzwyczajne omijanie, czy też tworzenie tabu skutkuje homofobią i nietolerancją, wynikającą z niewiedzy na temat formowania się orientacji seksualnych.

Sięgnięciem po nadzwyczajność może stać się również wyjście naprzeciw tym z nas, których dobrostan psychofizyczny, z racji wyobraźni i historycznej wiedzy, narusza mówienie o wojnie, bez perspektywy pokoju i rozbrojenia w tle. Z całą pewnością, lekarze, którzy udzielają pomocy rannym i zamykają oczy zabitym, stoją murem za pokojem. Ogromne pieniądze przeznaczone na zbrojenia, winny być natychmiast skierowane chociażby na przyzwoite protezy dla inwalidów wojennych.

Warszawa – miasto, które doznało okrucieństw wojny i z nadzieją na wieczny pokój odrodziło się z gruzów, byłaby odpowiednim miejscem do zorganizowania Nadzwyczajnej Konferencji – Lekarze przeciwko wojnie. Straty ludzkie, doświadczenie i historyczna wiedza upoważniają polskich lekarzy również do takiego nadzwyczajnego działania, które może zapoczątkować NADZWYCZAJNA UCHWAŁA, NADZWYCZAJNEGO ZJAZDU LEKARZY.

Fabian Obzejta

Panaceum 3/2024